

Sołtysiak, Maria

Problemy muzealnictwa polskiego w 1983 r. : odbicie w prasie

Muzealnictwo 28 29, 35-37

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problemy muzealnictwa polskiego w 1983 r. — odbicie w prasie

Dość ubogi, jeśli chodzi o ciekawe wydarzenia muzealne w Polsce, był rok 1983. Straciła temperaturę, wciąż aktualna niestety, dyskusja na temat zagospodarowania Zamku Ujazdowskiego w Warszawie, nie miała miejsca, na szczęście, żadna większa kradzież dzieł sztuki z muzeum, żaden problem muzealny nie wywołał ogólnonarodowej dyskusji. W tej, co tu ukrywać, szarzyźnie życia muzealnego było kilka rodzynek, które warto odnotować, kilka wydarzeń i decyzji dotyczących problemów muzealnych, które budzą głębokie, zwykle smutne refleksje. Zaczniemy od tych optymistycznych.

W 1983 r. w całym kraju trwały uroczyste obchody 300 rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej i związanego z nią zwycięstwa wojsk pod wodzą króla Jana III Sobieskiego. Prasa polska prezentowała bardzo bogate kalendarium obchodów upamiętniających owo zwycięstwo, informowała na bieżąco o mających odbyć się imprezach, a także prezentowała problemowe artykuły na tematy polityczne, gospodarcze i kulturalne epoki Jana III Sobieskiego. Wyjątkowo uroczystości czciły rocznicę Odsieczy Wiedeńskiej muzea polskie organizując około 40 wystaw, spośród których warto odnotować tylko kilka. W Zamku Królewskim w Warszawie otwarto obszerną ekspozycję pod nazwą „Rzeczypospolita w dobie Jana III”; Oddział Muzeum Narodowego w Wilanowie rocznicę uczcił wystawą „Sława i chwała Jana III Sobieskiego w sztuce i literaturze XVII—XX w.” W dniu otwarcia wystawy (2 września) w Pałacu Wilanowskim rozpoczęła się sesja pt. „Europa w dobie Odsieczy Wiedeńskiej” przygotowana przez Komitet Nauk Historycznych PAN z udziałem naukowców polskich i austriackich. Zakończenie sesji odbyło się 5 września na Wawelu, gdzie w kilka dni później została otwarta wystawa „Odsiecz Wiedeńska 1683”. W Krakowie można było również obejrzeć: w

Muzeum Narodowym ekspozycję „Odsiecz Wiedeńska w twórczości Jana Matejki”, w Muzeum Historycznym m. Krakowa „Kraków w epoce Jana III Sobieskiego”, a w krakowskiej „Jaskółce” Domu Polonii wystawę pn. „Historia i tradycja Odsieczy Wiedeńskiej”. Wrocław prezentował w Muzeum Narodowym wystawę pt. „Jan III Sobieski i jego czasy”, w Muzeum Architektury „Wiedeń czasów Odsieczy Wiedeńskiej”, w Muzeum Sztuki Medalierskiej — medale związane z wiktoria, a w Arsenale dwie wystawy: „Oręż za czasów Jana III Sobieskiego” i „Sobiescy na Śląsku”. W Warszawie ponadto Muzeum Wojska Polskiego przedstawiało ekspozycję pt. „Zwycięstwo wiedeńskie na tle wojen polsko tureckich w XVII w.”, a Muzeum Narodowe prezentowało „Tkaninę turecką XVI—XIX w. ze zbiorów polskich”. Prócz tych głównych ośrodków liczne wystawy związane tematycznie z czasami Jana Sobieskiego zorganizowały mniejsze placówki muzealne m.in. w Poznaniu, Lublinie, Płocku, Przemyślu i we Włocławku.

Obchody trzechsetnej rocznicy Odsieczy Wiedeńskiej nie przyćmiły drugiego ważnego w muzealnictwie polskim wydarzenia roku 1983, które szerokim echem odbiło się w prasie polskiej i zagranicznej, a mianowicie polskiej wystawy Centre Pompidou „Présences polonaises”. Czasopisma polskie cytowały wypowiedzi zamieszczane w największych francuskich i nie tylko, tygodnikach wybierając najczęściej pochlebne recenzje typu wypowiedzi Pierre Mázars z „Le Figaro” — ...*Można mówić o rewelacji à propos nowej wystawy w Centre Pompidou — „Présences polonaises”. Ten niezbyt wyrazisty tytuł niedostatecznie podkreśla zaskakującą żywotność polskiej sztuki początku XX stulecia [...] ta wystawa jest jedną z najbardziej ekscytujących, jaką zorganizowało Centre Pompidou.*

Wystawa ta trwała w Paryżu trzy miesiące i była imprezą interdyscyplinarną, prezentującą plastykę, muzykę, literaturę, teatr i film. Była przygotowana przez zespół polsko-francuski i w zamierzeniu swoim brała pod uwagę założenia wystawiennicze Centre, w którym zorganizowano już wielkie wystawy międzynarodowe takie, jak ekspozycja Paryż—Moskwa, Paryż—Berlin, czy Paryż—Nowy Jork. Nie były to imprezy dające wiedzę o wszystkich zjawiskach artystycznych w danym kraju i również w przypadku naszej wystawy chodziło o to, by wyeksponować możliwie silnie znaczące akcenty sztuki polskiej, jej indywidualne i niepowtarzalne dokonania, mogące stanowić własny wkład w dorobek światowej kultury. A taka jest fenomenalna twórczość Witkacego, znanego już na Zachodzie z przekładów powieści i dramatów oraz konstruktywizm, będący swoistą propozycją nie tylko dla sztuki, ale i dla wielu przejawów codziennego życia społeczeństwa.

Wystawę umieszczono w szerokim kontekście innych dziedzin twórczości: literatury, filozofii, muzyki, teatru i filmu tworzących klimat prezentowanych zjawisk. Do tej pory ani w Polsce ani za granicą sztuka nasza nie była w taki sposób eksponowana. Zadaniem zorganizowania przez Muzeum Sztuki w Łodzi i Muzeum Literatury w Warszawie wystawy było rozbudzenie zainteresowań wokół tej problematyki jaką niosła, dowiedzenia, iż w Polsce istnieją oryginalne zjawiska w sztuce, bez znajomości których światowa kultura jest uboższa. Zadanie swe spełniła. Spotkała się z życzliwym przyjęciem prasy i wysoką oceną krytyki światowej, pisano o niej, że jest *świetna, rewelacyjna, szokująca, że jest to tryumf organizatorów polskich i francuskich*. W polskiej prasie pojawiły się także recenzje, w których nie brakowało i pochwał, i głosów krytycznych, i ostatecznych refleksji oraz podsumowań. Zbyt mało może pisano i pokazywano nam tego, czym chwaliliśmy się przed Francuzami.

Wracając na grunt Polski częściej prasa donosiła nam o zjawiskach w polskim muzealnictwie smutnych niż radosnych, częściej było słyhać o kłopotach i problemach niż sukcesach. I tak wyznaczony na 4 kwietnia 1984 r. termin oddania Panoramy Raclawickiej prze-

sunie się co najmniej o rok a to z powodu *złożoności i zakresu prac*, jak również trudności w zdobyciu materiałów, importowanych urządzeń i chemikaliów itd. Społeczny Komitet Panoramy Raclawickiej nadal oczekuje na ofiarności społeczeństwa informując, że na koncie złotówkowym (93015-2570-132, NBP, Oddział we Wrocławiu) zebrano ze składek ok. 40 milionów złotych, a na koncie dewizowym (93015-192819-151-6787, I Oddział NBP we Wrocławiu) wpływy wyniosły dotąd 7.481 dolarów. Wydatki związane z konserwacją płótna są o wiele wyższe. Tymczasem dowiadujemy się, że Zespół VI Narodowej Rady Kultury zaaprobował memoriał Wrocławskiej Rady Ochrony Dóbr Kultury w sprawie rewaloryzacji centrum Wrocławia. Jako konieczne uznano powołanie Urzędu Konserwatorskiego w tym mieście i zlecono opracowanie szczegółowego planu rewaloryzacji. Nie kwestionując, oczywiście, ważności zapadłych decyzji ośmielałem się zauważyć, że może warto by było znaleźć środki na to, by skończyć najpierw jedną, drobną w stosunku do całego centrum Wrocławia, rewaloryzację.

W przyszłym (1984) roku minie pół wieku od rozpoczęcia budowy siedziby Muzeum Narodowego w Krakowie. Budowy, która nie wiadomo kiedy się zakończy, choć wszystko wskazuje na to, że nie w tym dziesięcioleciu. W 1934 r. podjęto uchwałę o budowie nowego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie. Architekci i muzealnicy wyjechali za granicę, aby w oparciu o drobiazgowo studia najlepszych wzorów przygotować projekt supernowoczesnego budynku... Dziś, mimo wznowienia prac budowlanych wiemy, że budowa potrwa jeszcze ok. 20 lat. Muzeum zyska jeden hektar powierzchni wystawienniczej, można będzie pokazać rzeźmiostwo artystyczne, militaria, tkaniny, ubiory, sztukę Dalekiego Wschodu, tylko czy przy częstotliwości pokazywania niektórych sztandarowych dzieł naszej kultury i sztuki raz na jedno pokolenie, zdążymy je jeszcze zobaczyć?

Przed trzema laty polskie muzea odwiedziło w ciągu roku ponad 20 mln osób, w 1982 r. niespełna 15 mln. *Muzea umierają w ciszy* — napisano, upatrując przyczyn tego faktu w braku ciekawych, elektryzujących uwagę społeczeństwa ekspozycji w rodzaju legendarnej już

wystawy „Polaków portret własny”, na którą przyjeżdżali ludzie z całej Polski i po kilka razy. Drugą przyczynę stanowią niewielkie tzw. zdolności przepustowe muzeów, a więc małe możliwości ekspozycyjne i brak odpowiedniej liczby pracowników muzealnych, trzecią — chyba kolejny, dramatyczny zakręt w naszej historii, który w powiązaniu z nieustannym niedostatkiem polskiego muzealnictwa w środki finansowe na należytą konserwację i ekspozycję dzieł oraz niskimi płacami pracowników resortu kultury, powoduje marazm oraz gasi wszelką inicjatywę i chęć działania.

Od 76 lat Stanisław Wyspiański nie mógł doczekać się w Polsce muzeum. W 1983 r. dowiedzieliśmy się, w końcu, radosnej nowiny — oto wieloletnie starania, przy zaangażowaniu całego społeczeństwa (jak wiadomo, kamienica przy ulicy Kanonicznej 9 w Krakowie odnowiona została i zaadaptowana do celów muzealnych z funduszy społecznych) uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem. 28 listopada otwarte zostało „u stóp Wawelu” Muzeum Wyspiańskiego. Gazety polskie przypomniały długą historię muzeum, poczynawszy od narodzin samej idei 2 grudnia 1907 r. w dniu pogrzebu Stanisława Wyspiańskiego, aż do dnia otwarcia. Więcej było w tych wspomnieniach optymizmu niż goryczy, a to zapewne dlatego, iż istnienie Muzeum Wyspiańskiego w Krakowie stało się faktem.

Faktem jest również powołanie w styczniu 1983 r. (ze statusem placówki państwowej) Muzeum Powstania Warszawskiego i przydzielenie mu lokalizacji w pozostałościach zabudowań Banku przy ul. Bielańskiej. Miejmy nadzieję, że otwarcie muzeum nastąpi jednak przed rokiem 2000.

W 1983 r. rozpoczęto organizację następującej nowych placówek muzealnych — w Warszawie: Muzeum Mai Berezowskiej w jej miesz-

kaniu przy ul. Komarowa 82/86, Muzeum Przemysłu w dawnych zakładach Norblina (Oddział Muzeum Techniki NOT), Muzeum Marii Dąbrowskiej przy ul. Polnej 40, w dawnym mieszkaniu pisarki i Muzeum Adwokatury Polskiej przy ul. Lekarskiej 7; Muzeum Morskiego w Wyszku mieszczącego się w neogotyckiej baszcie w Parku im. XXX-lecia PRL; Muzeum Stanisława Noakowskiego w Nieszawie, usytuowanego w jednej ze staromiejskich kamieniczek; Muzeum Wieży Więziennej i Katowni w Gdańsku w zabytkowym zespole Przedbramia pochodzącym z przełomu XIV/XV w. (Oddział Muzeum Historii Miasta Gdańska); Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie przy ul. Czerwonego Krzyża 7 w zabytkowej synagodze.

W 1983 r. rozpoczęto organizację następujących nowych muzeów: w Krakowie Muzeum Wita Stwosza i Muzeum Martyrologii Żydów Krakowskich, w Warszawie Muzeum Sejmu. Planowane jest zorganizowanie: w Zakopanem Muzeum Martyrologii Podhala w pensjonacie „Palace”; we Fromborku Muzeum Medycyny; w Łodzi Muzeum Artura Rubinsteina; w Warszawie Muzeum Oświaty; w Bytomiu Muzeum Esperanto. W 1983 r. muzea obchodziły następujące jubileusze: 10-lecie Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie, 20-lecie Muzeum Władysława Broniewskiego w Warszawie, 25-lecie Muzeum Henryka Sienkiewicza w Oblęgorku, Muzeum Okręgowe w Suwałkach, Muzeum Regionalne w Szczecinku i Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku; 30-lecie Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni; 35-lecie Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku; 60-lecie Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy i Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie; 75-lecie Muzeum Narodowe w Kielcach i 95-lecie Muzeum Tatrzańskie im. Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem.